

04 grudnia 2024

BIULETYN WSPÓLNOTY, ROK XVI, NUMER 684

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor” ul. Połonińska 25

## Teksty do medytacji od 05.12.2024 r.

Kroczymy drogą Ewangelia św. Mateusza.

Pamiętajmy o pracy własnej na podstawie pytań i zapisywaniu w zeszycie odpowiedzi.

Na owocną pracę, błogosławię +  
Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew,  
oraz zamykam w Sercu Maryi.  
ks. Damian, Pasterz

### Wskazówki do pracy

1. Co mówi nam ten tekst o Jezusie? O Kościele?
2. Do czego ten tekst Cię wzywa? Do jakich konkretnych postaw?
3. Sformułuj modlitwę przy pomocy treści przeczytanej perykopy w dowolnej formie (dziękczynienie, uwielbienie, przeproszenie, prośba).
4. Do jakich działań, czynów, dzieł czujesz się przynaglony przez to Słowo? Porównaj je z wnioskami z pierwszej lektury.
5. Zapisz swoje postanowienie, by wieczorem zrobić rachunek sumienia z wypełnienia Bożego wezwania płynącego z tego słowa.

Dzień	Fragment Ewangelii
Czwartek	Mt 7,21-29
Piątek	Mt 8,1-4
Sobota	Mt 8,5-13
Niedziela	Mt 8,14-17
Poniedziałek	Mt 8,18-22
Wtorek	Mt 8,23-27

### Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

### Struktura Wspólnoty

ks. Damian Ziemba

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: mini-damian@o2.pl

Marcin Zacharski

Lider

tel. 668-451-691

e-mail:

marcin.zacharski@interia.pl

Joanna Wojdyło

V-ce lider

Barbara Zacharska

V-ce lider

### Czwartek

«Każdy, kto słucha tych moich słów i wprowadza je w czyn» - mówi Jezus - wypełnia wolę Ojca mego: wznosi tu na ziemi Jego wieczne mieszkanie, buduje je na ni wznuszonej skale, którą jest sam Bóg. Kto natomiast słucha, ale nie wprowadź w czyn - Mateusz zwraca się do wierzących, którzy słuchają, ale nie zawsze to czynią - chociaż produkuje rzeczy dobre, nie pełni woli Bożej: wznosi na piasku swój-go „ja” ruinę samego siebie. Razem z poprzednim fragmentem kończy się Kazanie na Górze o doniosłość przeznaczenia człowieka. Mateusz znajduje się wobec wspólnoty charyzmatycznej, ubogaconej wiarą i ożywionej zapałem. Czci ona Pana, w Jego imię prorokuje, dokonuje wielu niezwykłych czynów i wypędza złe duchy. Ale to nie wystarcza. Bez miłości wszystko jest niczym (por. I Kor 13, 1-3). A miłość jest przede wszystkim wprowadzaniem w czyn tego, cc podoba się umiłowanej osobie. Wspólnota Mateusza, pełna nawet nadzwyczajnych darów, ryzykuje utratę codziennego „czynienia woli Ojca” przez miłowanie i służbę nie braciom każdego dnia w małych rzeczach. W pierwszym obrazie (ww. 21-23) Jezus mówi, że mogą być dokonywane pobożne dzieła - celebrowanie liturgii, prorokowanie, egzorcyzmy i cuda - bez serca Syna. Można działać w imię Pana, ale z miłości własnego „ja”, bez miłowania Ojca i braci. W „owym dniu” każdy będzie zbierał to, co zasiał (Ga 6, 7). Jeśli siał miłość, zostanie uznany, w przeciwnym razie będzie opieczętowany jako „czyniący niegodziwość”, niedziałający według prawa miłości. W

## **Animatorzy diakonii**

**Agnieszka Machoś**  
diakonia modlitewna

**Konrad Przydział**  
diakonia uwielbienia

**Mateusz Tomaszewski**  
diakonia prowadzenia  
spotkań

**Marcin Zacharski**  
diakonia modlitwy  
wstawienniczej

**Grzegorz Bomba**  
diakonia liturgiczna

**Joanna Wojdyło**  
diakonia wprowadzająca

**Klaudia  
Winiarska – Przydział**  
diakonia medialna

**Agnieszka i Andrzej  
Drelich**  
diakonia organizacyjna

**Barbara Zacharska**  
diakonia prorocka

**Katarzyna Zdeb**  
diakonia miłosierdzia

drugim obrazie (ww. 24-27) rozpatrywana jest ta sama sprawa, ale w perspektywie odwróconej. Jeśli w pierwszym zwracana była uwaga na wędrówkę od mety, teraz patrzemy na metę z drogi, przy której wznosimy dom. Wytrzyma on lub nie do „owego czasu”, w zależności od tego, czy wprowadzaliśmy w czyn „te słowa”. Kto wprowadza je, jest człowiekiem „mądrym”, budującym na „skale”, kto nie wprowadza, ten jak „głupi” buduje na „piasku”. I jeden, i drugi spotyka się z tymi samymi przeciwnościami, lecz wynik jest różny: dom pierwszego pozostanie, drugiego runie. Mądry buduje w czasie mieszkanie wieczne, które oprze się wszelkim atakom wichru i deszczu, głupi natomiast wznosi ruinę, która zwała się na niego. Zakończenie (ww. 28-29) podkreśla zdumienie rzesz, słuchających mowy Jezusa. Jego słowo nie tylko wyjaśnia, jak to czynią uczeni w Piśmie, lecz ma powagę samego Boga. *Jezus* jest pierwszym słuchającym słowa i wprowadzającym je w czyn: jest Słowem, które stało się ciałem. *Kościół* słucha i czyni Jego słowo, przedłużając w swojej historii wcielenie Syna.

### **Piątek**

«*Jeżeli zechcesz, możesz mnie oczyścić*» - prosił trędowaty. «*Chcę, bądź oczyszczony\**» - odpowiedział Jezus. Rozdziały 5-7 przekazują to, co Słowo mówi; natomiast rozdziały 8-9 mówią to, co ono daje: odradzają człowieka na obraz Syna, zwyciężającego wszelkie zło, choroby i nawet samą śmierć. Jezus czyni to, co mówi. Słowo Ojca, w którym, przez którego i dla którego wszystko zostało stworzone, jest Słowem, które mówi. Słuchanie Go uwalnia nas od śmierci i na nowo czyni nas synami. Kazanie na Górze i cuda tworzą jedną całość, obramowaną uzdrawianiem (Mt 4, 23 = 9, 35): cuda są owocem słuchania Słowa, które wszystko czyni nowe. A jest ich dziesięć (dziewięć cudów i jeden egzorcyzm). Jest to liczba oznaczająca całość dwunastu osób! Rozdziały 8-9 stanowią „splot” różnych nurtów. Z dwóch głównych pierwszy dotyczy Jezusa, który czyni dobro i otrzymuje zło, drugi mówi o wierze w Niego i jej braku. Styl narracji Mateusza w odniesieniu do pozostałych synoptyków jest powściągliwy i zasadniczy, uwzględniający głównie teologiczny punkt widzenia. W części pierwszej, obejmującej jeden dzień (Mt 8, 1-7), jest zwięźle ujęte to, co powoduje słowo Jezusa: dokonuje cudu czynienia nas dziećmi Bożymi. Cud jest znakiem, kryjącym w sobie znaczenie, które w danym wydarzeniu jest najważniejsze. Uzdrawienie trędowatego jest znakiem daru nowego życia Syna, który pokonał śmierć (Mt 8, 1-4); uzdrawienie sługi setnika jest znakiem wiary w Słowo, źródło nowego życia (Mt 8, 5-13); uzdrawienie usługującej później teściowej Piotra jest znakiem owego nowego życia: miłowania i służenia, jak Jezus, Sługa Pański (Mt 8, 14-17; por. Łz 53). Kto patrzy na cuda i zatrzymuje się na samym znaku, podobny jest do głupca, który, gdy mu pokazujesz palcem księżyc, patrzy na twój palec. Oddaliliśmy się od Boga i zwróciliśmy się ku bożkom, stając się tym, czym są one. Są pozbawione życia, mają ciała przeznaczone na śmierć (= trąd) oraz członki - nogi, oczy, ręce, usta, uszy - które są nią zarażone i służą do jej rozpowszechniania się (por. Ps 115, 4-8). Nie może być inaczej, a my tę sytuację uważamy za normalną. Cuda przedstawiają tę niemożliwość, do której z głębi serca od zawsze tęsknimy. Opowiadanie ewangeliczne jest dla nas zwierciadłem, wyzwajającym w nas pragnienie nowej prawdy: ujawnia nam, że dobro, dla którego zostaliśmy stworzeni, jest możliwe, rzeczywiste i nam dane. Podobnie jak Mojżesz, Jezus zstępuje z Góry. Ale nie ze słowem nieprzyjętym do przestrzegania, zanim zostało przekazane, tylko jako Słowo dokonane. Jest nim Syn, doskonały jak Ojciec (Mt 5, 48), okazujący łaskawość Jego braciom. To, co powiedział, nie jest Prawem, lecz Ewangelią. Jeżeli Prawo wykrywa i potępia grzech - lub nawet zsyła trąd, jak na Miriam, która mówiła źle o swoim bracie Mojżeszu (Lb 12, 1-10) - to słowo Jezusa jest rzeką wody żywej. Kto się zanurza i „chrzci się” w niej, wychodzi oczyszczony z trądu grzechu i śmierci z ciałem delikatnym jak u małego dziecka (2 Krl 5, 14). Uzdrawienie z trądu jest wyłącznym dziełem Boga, Pana życia i śmierci (2 Krl 5, 7). Jezus swoim słowem dopiero co wypowiedzianym na Górze przywraca na nowo do życia. Jest Panem! Ten pierwszy cud obejmuje inne, będące dopełnieniem i uwydatnieniem jego cechy. Jest nim droga chrzcielna: powstanie z martwych do bycia dzieckiem Bożym, dokonane przez Słowo. Uzdrawiony trędowaty jest figurą każdego człowieka, biegnącego do Jezusa z prośbą o dar życia wreszcie wolnego od śmierci. Wszyscy umarli z powodu grzechu, „pozbawieni chwały Boga” (Rz 3, 23), są za darmo ożywieni Jego łaską. Istnieje ścisły związek między cudem, słowem i „dotykaniem”. Człowiek jest przeobrażony słowem, które dotyka jego serca. Cuda pozbawiają historii fatalności i demonizmu, pozwalając nam dostrzegać wolność, do jakiej tęsknimy. Ukazują nam człowieka ożywionego na obraz Boży, któremu została przywrócona jego pierwotna godność. *Jezus* stał się Drugim Mojżeszem. Przez pierwszego zostało przekazane Prawo, przez Drugiego zaistniała łaska prawdy, z której pełniłości wszyscy otrzymaliśmy łaskę za łaską (Jl 1, 16n). *Kościół* rodzi się z zanurzenia (= chrzest) w Nim i w Jego Słowie. Zespolony z Nim staje się jak On uczestnikiem Jego Ducha - Ducha Syna.

### **Sobota**

«*U nikogo w Izraelu nie spotkałem tak wielkiej wiary*». Jezus stwierdza, że tylko jak poganin bez wahania wierzy w moc Słowa (por. Mt 27, 54). I dziwił się! Dwóm rzeczom dziwi się Pan: naszej wierze (w. 10; Mt 27, 54) i naszemu brakowi wiary (Mk 6, 6). Obydwe są dla Niego czymś niesłychanym, o cechach „zadziwiających i „zastraszających”. Nasza wolność zaskakuje Go, przedstawia Mu coś nieprzewidywalnego, nowego również dla Niego. Bóg

nigdy nam jej nie odbiera, nawet gdy nasza wolna wola występuje przeciwko Niemu. Jest to najpiękniejszy dar dzieła stwórczego, upodabniającego stworzenie do swojego Stworzyciela. W sposób radykalny wolność przejawia się w wierze lub niewierze. Jesteśmy przy drugim z dziesięciu cudów. Pierwszy ujawnia ostateczny skutek Jego słowa, czyli uzdrowienie naszego życia z trądu, zatruwającego je na śmierć. Drugi ukazuje źródło pierwszego: nasze w nim zawierzenie. Cuda są naturalnymi znakami, mającymi znaczenie duchowe. Znak jest ważny, co więcej, jest konieczny, jak znaki literowe alfabetu do pisania, ale to, co się liczy, to przeczytanie tego, co jest napisane. My tymczasem bardziej fetyszyzujemy cuda, przykładamy większą wagę do samej cudowności niż do znaczenia cudu, jesteśmy przywiązani do bezpośredniej korzyści materialnej. Tak oceniane cuda nie mają wielkiej wartości. Nie zmieniają więc rzeczywistości, chyba że chwilowo. Kto został uzdrowiony, znowu staje się chory, kto powstał z martwych, wraca do stanu śmierci, jakby nie wystarczało okrucieństwo życia i umierania jeden raz! To nie znak się liczy, jest bowiem nietrwały i mało wartościowy, lecz jego znaczenie, które jest wielkie i wieczne. Wyraża to Jezus słowem, podczas gdy uzdrawia ciało, wyjaśniając znaczenie dokonanego czynu. Cud jest więc widzialnym znakiem. Trzeba odczytywać jego niewidzialne znaczenie. Właśnie ta zdolność „symbolicznego” czytania odróżnia człowieka od zwierzęcia. Czerwona róża dla kozy jest czymś do zjedzenia, podczas gdy dla kobiety oznacza uczucia tego, kto ją podarował. Cud może być odczytywany na różnych poziomach. *Pierwsze odczytanie* - to nadzwyczajność, zwrócenie uwagi na niezwykłość i kierowanie myśli na działanie Boga. Jest to wdarcie się nadnaturalności w naturalność, znak boskości przejawiającej się w historii. *Drugie odczytanie* - to znak nowego świata, promień słońca uprzedzający zmartwychwstanie. Każdy cud oznacza jakiś przejaw naszego przemienienia się na Jego obraz. Jezus przywraca zdrowie naszym nogom, byśmy chodzili jak On, naszym rękom, byśmy Go dotykali, naszym zmysłom, byśmy Go słuchali, widzieli, odczuwali, dotykali i kosztowali. *Trzecie odczytanie* - to znak miłości Boga, który działa na naszą korzyść. Nie jest On nieczuły na nasze zło, jest bowiem dla nas ojcem/matką. *Czwarte odczytanie* - cud jest znakiem naszej ufności: Bóg jest dla nas, wszystko chce nam darować, nawet samego siebie. Oczekuje tylko, byśmy Go prosili z wiarą. Ona to jest celem prawdziwego cudu, doprowadzającego nas do przyjęcia darów Bożych i Boga samego jako daru. Uzdrawia nas z nieufności Adama. *Piąte odczytanie* sięga najgłębiej, jest właściwe człowiekowi oświeconemu. Każda istota, nawet najmniejsza i najmniej znacząca, jest widziana jako znak nieskończonej miłości Stworzyciela. Obecny cud skupia się na wierze w Słowo, pozwalającej Panu w nas działać. Ten setnik, poganin jak Abraham, jest ojcem wierzących, jest figurą Kościoła, który - poza czasem i przestrzenią, w wierze w słowo Jezusa wygłoszone na Górze - doświadcza mocy przemiany. Dla Izraela, jak i dla innych, jest to wiara w obietnicę Boga, zaliczona jako sprawiedliwość (Rdz 15, 6) i czyniąca nas dziećmi Abrahama, dziedzicami tejże obietnicy (Ga 3, 29). Cud ten jest poprzedzony rozmową, wyjaśniającą cechy charakterystyczne wiary. Uświadamia ona zło, które nie ustępuje wobec rozczarowania niemożnością czy złudzenia wszechmocności. Jest pokorą, która się nie zniechęca, co więcej, otwiera się na niemożliwość. Jezus, poza pochwałą wiary tego poganina, czyni wyrzuty tym, którzy z wiary Abrahama uczynili zwykły sztandar, talizman zbawienia, fetysza własnej pewności, bez otwarcia serca na Boga. Niewierność Izraela - raczej jego części - jest bezustannym proroctwem dla Kościoła. Nie wystarczy do niego przynależność, by wejść na ucztę (por. Mt 13, 47-50). Jeżeli zostało wycięte drzewo oliwne, tym bardziej grozi wycięcie wszczepionej gałązki, jeżeli nie przynosi owoców wiary (Rz 11, 16-24). Jezus jest żywym i skutecznym słowem Boga (Hbr 4, 12). Dlatego Jego słowa na Górze mają „niezwykłą moc” (Mt 7, 29) dokonywania tego, co wyrażają. *Kościół* jest potomstwem Abrahama przez wiarę (Ga 3, 14.29). Tworzą go najpierw Żydzi, a następnie wierzący w Słowo poganie.

## Niedziela

«On wziął na siebie nasze słabości». Tymi słowami Czwartej Pieśni Sługi Pańskiego (Iz 53, 4) Mateusz tłumaczy znaczenie działalności uzdrowieńczej Jezusa. Cuda są znakami potęgi Boga. Ale jego potęgą jest słabością miłosierdzia, a bezsilność Ukrzyżowanego jest siłą przetwarzająca na nowo świat! Źródłem Jego działania jest „cierpienie z” - jest „litość, która zabija”. Wszelka działalność, nie wynikająca z tej postawy, nie uwalnia człowieka, jest tylko sprawowaniem nad nim władzy. Fragment ten dzieli się na trzy części: uzdrowienie teściowej Piotra usługującej Jezusowi (ww. 14n), ogólne ujęcie działalności Jezusa, uzdrawiającego wieczorem wszystkich (w. 16) oraz interpretacja Jego działalności jako wypełnienie się proroctwa o Słudze Pańskim (w. 17). Pierwszy cud uzdrowienia trędowatego jest znakiem nowego życia, jakie przyniósł na świat Jezus. Drugi cud dotyczący spełnienia prośby setnika, jest znakiem wiary, jaka go przenika. Trzeci, obejmujący powszechne uzdrawianie chorych, ukazuje przyczynę i cel cudów - służba Sługi Pańskiego, który uzdalnia nas do służenia. Jest to temat *posługi*, konkretny przejaw miłości, źródło i ostateczny cel działalności Jezusa. Jest On Sługą, który nam służy biorąc na siebie nasze zło, a my ze swej strony, obsłużeni przez Niego jak teściowa Piotra, stajemy się Mu podobni i zdolni służyć: „Podobnie jak Ja was umiłowalem, tak i wy macie miłować jeden drugiego” (J 13, 34). Jest to przykazanie „nowe” Jezusa. Dar Ducha Syna uzdalnia nas do czynienia innym tego, co byśmy chcieli, by inni nam czynili. To właśnie jest Prawo i Proro-

cy (Mt 7, 12). W tym krótkim tekście jest mowa o źródle, o środku i celu działania Boga na naszą rzecz. Źródłem jest On sam, miłość, współczucie i służba; celem jest stawanie się jak On, uzdalnianie się do służby; środkiem jest postługa Jezusa. Służba jest więc źródłem, środkiem i celem każdego cudu, który czyni nas podobnymi do Niego, wolnymi w postudze i miłości. Jest to nowy świat, który niesie Jezus. *Jezus*, Syn równy Ojcu, przyszedł uzdolnić naszą wolność do miłowania i służenia swoją postugą krzyża, na którym wszystko się wypełniło (J 19, 30). Teściowa Piotra reprezentuje tutaj w sposób figuratywny *Kościół*, który służy, ponieważ jemu usłużono, miłuje, gdyż jest miłowany. Pozwala, aby Jezus umywał mu nogi i w dzięki temu ma w Nim udział (J 13, 8).

### **Poniedziałek**

«*Pójdę za Tobą*» - powiedział uczony w Piśmie do Jezusa. „Pójdź za Mną” - rzekł Jezus do jednego z uczniów. Obydwie sceny pozwalają nam dostrzec różnicę między owym uczonym i uczniem. Pierwszy dobrowolnie przystaje do szkoły Mistrza, którego sam wybrał, by uczyć się Słowa, pójścia za Nim i stania się w swoim czasie mistrzem. Drugi został bezpośrednio wezwany przez Jezusa, by szedł za Nim. Jezus nie jest Mistrzem, lecz samym Słowem, które przybywa „przed” wszystkimi słowami. To, co dla uczonego jest Bogiem i Jego Prawem, dla ucznia jest Jezusem i Jego drogą - jedynym skarbem w życiu. Mateusz jest uczonym, który stał się uczniem. Znalazł absolutną nowość, skarb, bezcenną perłę. By ją osiąść, sprzedał wszystko (Mt 13, 52. 44-46). Tematem tego fragmentu jest *pójście za Jezusem*. Trzy poprzednie cuda ukazują nam to, co czyni w nas Jego słowo. Wszystko się urzeczywistnia w pójściu za Nim. Wiara w Jego słowo uwalnia nas z trądu i uzdalnia nas do kroczenia Jego drogą, którą jest służba braciom. Tylko ten, kto idzie za Nim, dociera „na drugi brzeg”, kończąc przeprawę, jaką każdy z nas musi wykonać. W przeciwnym razie tonie. W tym punkcie Czytelnik jest wezwany do przeprowadzenia podwójnego bilansu. Uczony w Piśmie wzywa go do stania się uczniem, do zainwestowania wszystkiego w Tym, który jest nie tylko Mistrzem, lecz także Panem. Stawszy się uczniem, jest wezwany do przewyższania wszelkich ambicji, miłując Go całym sercem, całą duszą i całym swoim umysłem (Mt 22, 37n; Pwt 6, 4n). I to jest życie (Pwt 30, 20), dar udzielany swojemu uczniowi. *Jezus* jest Panem. *Kościół* uznaje Go za jedyne dobro i żyje Nim jako swoją pierwszą i jedyną miłością.

### **Wtorek**

«*Ludzie słabej wiary, czego się boicie?*» - powiedział Jezus uczniom, którzy towarzyszyli mu w przeprawie. Strach i ufność są sprzecznymi uczuciami przejawiającymi się w sercu człowieka. Pierwsze uczucie unieruchamia, drugie wprawia w ruch. Gdy jedno wzrasta, drugie słabnie, i odwrotnie. Naszym zadaniem jest dbałość, by zaufanie wzrastało, a strach był opanowywany. Rodzi się on ze świadomości własnej ograniczoności i liczy na to, co możemy, podczas gdy ufność ma swoje źródło w wiedzy, że Bóg jest Panem i liczy na to, co On może. Uczniowie poszli za Jezusem, ale jeszcze nie byli świadomi tego, że muszą narazić się na utratę życia podczas burzy na jeziorze. To nie ojca trzeba pogrzebać, lecz własne strachy. W przeciwnym razie nie dotrze się do drugiego brzegu. Przeprawa Jezusa ze swoimi uczniami jest obrazem bytowania człowieka. Łódź jest wspólnotą, w której On się znajduje razem z nami. Musi przebyć trudności, nawałnice i burze. Wcześniej czy później wszyscy pójdziemy na dno. To jedyna pewność. Gdybyśmy zapomnieli, przypominają nam to liczne przykłady. Skrajne, ujawniające naszą małość sytuacje, pobudzają wzrost naszej wiary. Momenty kryzysu - aż do tego ostatecznego - są właśnie miejscem wiary. W przeciwnym razie nie sprzyja życiu życie wolne od strachu przed śmiercią, której świadomość - jak Gorgona - nas paraliżuje. Wiara niemierzona miarą śmierci nie przechodzi przez człowieka (*homo*), który jest *humus* ('glebą') i nie jest zdolny dostarczać sobie wartości wyższego rzędu podczas swojego bytowania w świecie. Śmierć byłaby panującym nad nim tyranem. Jeżeli chce się dotrzeć na drugi brzeg, trzeba oddemonizować jezioro-morze, otchłań i samą śmierć. Właśnie czyni to Pan, który „śpi” i „budzi się”, który umiera i powstaje, ażeby ostatecznie zburzyć mur oddzielający naszą rzeczywistość śmierci od naszego pragnienia życia. Opowiadanie to jest sceną chrzcielną. Jest to ten chrzest, który się dokonuje w całej naszej historii: pojedynczych osób, wspólnot, zanurzając nas (= chrzcząc) coraz bardziej w Pana, aż pozwoli nam wejść w swoją śmierć, byśmy wyszli z niej z Jego życiem (por. Rz 6, 1-11). *Jezus* jest tym, któremu jezioro i wichry są posłuszne. On „zasnął” z nami i „zbudził się” dla nas. Jego sen jest ufnością tego, kto głowę swoją położy na łonie Ojca. Dzięki takiej wierze „budzi się” w mocy Boga, Władcy mórz. Również my powinniśmy Mu ufać. Jest przecież Panem, który nas ratuje. Ale nie „od” śmierci - byłaby to ułuda, wiemy przecież, że jesteśmy śmiertelni! - tylko „w” śmierci, ofiarując nam przebudzenie do nowego życia, przeprawiającego się poza śmierć do drugiego życia. *Kościół* jest wspólnotą tych, którzy zostali ochrzczeni w Jego śmierci, by mieć udział w tym samym życiu (por. Rz 6, 3-11). Idą za nim i znajdują się w tej samej łodzi. Śpiąc czy czuwając, żyją zawsze z Panem (I Tes 5, 10).

## Ogłoszenia

**1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.**

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1). Zapisy przez formularz na stronie internetowej:

<https://www.miriam.rzeszow.pl/zapisy/zapisz-sie-na-modlitwe-wstawiennicza/>

3. W dniach 06-08 grudnia 2024r. (piątek - niedziela) w Domu Rekolekcyjnym bł. Karoliny Kózki, ul. Dębicka 62 (dzielnica Przybyszówka) odbędą się rekolekcje Matczyna Rana. Warsztaty prowadzi ks. Damian Ziemia wraz z naszą Wspólnotą. Zapisy na stronie internetowej:

<https://domkaroliny.pl/zapraszamy-na-3-edycje-warsztatow-psychologiczno-duchowych-matczynarana/>

4. W dniu 18.12.2024 br. nasza Wspólnota będzie posługiwać na mszy świętej odnow diecezji rzeszowskiej, która odbędzie się u ojców bernardynów. Po mszy świętej nasza Wspólnota poprowadzi uwielbienie.

W związku z tym nie będzie spotkania na Taborze. **Zachęcamy do licznego udziału.**

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się osłonoowo za każdego członka Wspólnoty.

b. Intencje za pozostałe osoby można umieszczać na portalu [zywawiara.pl](http://zywawiara.pl)

c. Intencja powinna zawierać imię osoby omadlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.

d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1 SMS).

e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.

f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.

g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).

h. Informacje dotyczące Wspólnoty przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.

Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.

Redaktor biuletynu: Wojciech Wojdyło • Biuletyn przeznaczony jest wyłącznie do użytku wewnętrznego •

• telefon Wspólnoty i pogotowie modlitewne: ☎ 884.31.51.51 • e-mail: [miriam.rzeszow@gmail.com](mailto:miriam.rzeszow@gmail.com) •

• [www.miriam.rzeszow.pl](http://www.miriam.rzeszow.pl) • [www.facebook.com/miriam.rzeszow](https://www.facebook.com/miriam.rzeszow) •

• • •